

## ŻYCIE LUDZKIE

### [LUDZKIE ŻYCIE MA ZNACZENIE]

Słyszę jak mówią "Stawką jest życie!". Wszyscy tak mówią: "Musimy ratować ludzkie życie."

Ten argument bije wszystkie inne; jest nie do odparcia! To jest wszechmocne usprawiedliwienie dla wszystkiego, co jest zarządzane, zakazane bądź prześladowane: "Chodzi o ludzkie życie!"

(Ach, tak? To coś całkiem nowego!)

Życie których ludzi ma naprawdę znaczenie? Wszystkich ludzi? Nawet tych w Jemenie i na Lesbos?

"Stawką jest życie ludzi!"

Zdanie to jest recytowane z wielkim patosem, jak gdyby kryła się za nim głęboko przemyślana, niezachwiana etyka. Można by niemalże przyjąć, że podstawą tej argumentacji jest etyka Alberta SCHWEITZERA. Nazwał ją "etyką szacunku dla życia". Podstawą jego ustaleń było świadome doświadczenie: "Ja jestem życiem, które chce żyć, pośród życia, które chce żyć". Widział tę tajemniczą chęć do życia we wszystkim, nie tylko w człowieku. Wszystkie zwierzęta i wszystkie rośliny mają tę wolę, którą należy szanować i wspierać. Albert SCHWEITZER wydedukował z tego "podstawową zasadę moralną niezbędną do określenia życia". "Dobre jest podtrzymywanie życia i promowanie życia". Złym jest

niszczenie życia i hamowanie go." Albert SCHWEITZER prawdopodobnie zdał sobie sprawę, że całkowicie konsekwentna realizacja tej maksymy w praktyce życiowej człowieka jest niemożliwa, co nie oznacza, że należy porzucić tę podstawową zasadę moralnego postępowania całkowicie i raz na zawsze. Nie wolno się poddawać i trzeba - jak Syzyf - ciągle próbować (Ale ja się staram - ale ja się staram!).

W ciągu wieków, które upłynęły od Hipokratesa, lekarze w szczególności czuli się związani bardzo podobną zasadą: "Będę wydawał recepty lekarskie dla dobra chorych zgodnie z moimi możliwościami i osądem, ale będę się wystrzegał stosowania ich ze szkodą i w niewłaściwy sposób".

NIL NOCERE. Nie chcesz zaszkodzić!

Jest to prawdopodobnie najtrudniejsza rekomendacja mądrego Hipokratesa. We wszystkim, co się robi, trzeba się najpierw zastanowić, czy nie wyrządza to szkód, być może w zupełnie innym miejscu i zupełnie innym ludziom lub istotom żywym. Akcja medyczna (i, nawiasem mówiąc, również polityczna) to prawie zawsze jakiś prawdziwy dylemat. Ograniczenie szkód po wyważeniu wszystkich aspektów danej sytuacji życiowej musi być celem możliwym do osiągnięcia, nawet jeśli dobro wszystkich naraz stało się utopią.

Utopijnym jest także pomysł, by na dłuższą metę zachować i ratować ludzkie życie! MORS CERTA. Śmierć jest pewna! To chyba jedyna rzecz, którą możemy wiedzieć z całą pewnością.

A jednak nie wolno nam ustawać w naszych niestrudzonych wysiłkach, aby chronić i zachować życie ludzi na całym świecie tak długo, jak to możliwe.

W obecnej pandemii Corony wydaje się to być szczególnie trudnym wyzwaniem. Codziennie w Niemczech umiera około 2500 osób (2494 w dniu 16.10.2020 r.); liczba ta wynosi około 940000 (939 520 zgonów w 2019 r.). Ile żyć można by dzięki temu uratować? Ile lat życia można wygrać w tej walce ze śmiercią?

Może kilku z tych, którzy sami się zabijają? Wskaźnik samobójstw wynosi około 9396 rocznie (2018). "Odejdźcie z Coroną!" Czy „turystyka samobójców” dotyczy także ludzkiego życia? A może to coś innego? Ilu z tych, którzy umierają z powodu skutków farmakoterapii, można by uratować - gdyby tylko ktoś chciał - poprzez praktykowanie nadzoru nad bezpieczeństwem farmakoterapii? Pieniądze nie byłyby do tego potrzebne! Szacuje się, że co roku około 25000 osób umiera z powodu braku nadzoru nad bezpieczeństwem farmakoterapii w Niemczech, około 150000 w USA i co najmniej 10000 w Anglii.

Okolo 11506 osób zmarło do tej pory przypuszczalnie w Niemczech na skutek infekcji Coronowej (dane na dzień 10 listopada 2020 r.). Pisałem już o problemie liczenia zgonów „Coronnych” gdzie indziej. Nikt jeszcze nie obliczył, ile lat ludzkiego życia stracono w wyniku tego wydarzenia.

Czy w ruchu drogowym można uratować ludzkie życie? Na przykład, poprzez ustalenie ogólnego ograniczenia prędkości na 120 lub 130 km/h na wszystkich drogach i autostradach. Zmniejszenie liczby ofiar morderstw byłoby wyzwaniem dla całego społeczeństwa. Jeszcze trudniej jest ograniczyć liczbę ofiar wielostronnie odpornych zarazków. Same środki higieniczne nic by tu nie pomogły. Konieczne byłoby ograniczenie bezsensownego stosowania antybiotyków w masowej hodowli zwierząt oraz zmiana nawyków wszystkich lekarzy w zakresie przepisywania leków! Ale jak? Samymi pieniędzmi? Przez wezwanie do rozsądku? Czy dobrze byłoby wskazać, że stawką jest ludzkie życie? Wątpię w to.

Królestwo dla kogoś, kto mógłby znaleźć sposób na uratowanie ofiar medycyny! Zakłady ubezpieczeń zdrowotnych ustaliły, że około 15000 pacjentów umiera na skutek wadliwej sztuki medycznej. Czy to nie jest kwestia ludzkiego życia?

Życie których ludzi ma naprawdę znaczenie? Corona Task Force ostrzega z przejęciem: "Sytuacja jest bardzo poważna." Oni widocznie i bezinteresownie dbają o ludzkie życie. Czują się jak rycerze okrągłego stołu.

Czy oznacza to życie wszystkich ludzi na świecie? Albo tylko życie Bawarczyków, a przynajmniej życie wszystkich Niemców? Możliwe, że nawet życie Europejczyków! To by było dużo.

W Morzu Śródziemnym ludzie utonęli podczas ucieczki. Czy poważnie myślimy o tym, jak mogliśmy uratować życie tych ludzi? Rzadko zdarza się, aby obraz z tej tragedii na krótko przestraszył ludzi: ciało dziecka wyrzucone na plażę nad morzem. Albo rzędy trumien i cmentarzy na Lampeduzie! W obozach dla uchodźców na Lesbos też mieszkają ludzie!

W tej chwili pandemia Corona trzyma nas w niewoli: fizycznie, psychicznie, psychologicznie. SARS-CoV-2 otacza nasz mózg jak wieniec z mgły! Inne światowe choroby zakaźne obecnie całkowicie zanikły: Prawie 3 miliony dorosłych umiera rocznie na gruźlicę, białą dżumę. Gruźlica jest uleczalna! Nie musiałyby 5000 ludzi umierać przez nią każdego dnia. Stawką jest ludzkie życie!

SARS-CoV-2 nie jest zabójczym wirusem! Prawdziwy zabójca nazywa się Plasmodium. "Każdego roku ponad 200 milionów ludzi zaraża się plazmodium: malarią. 500000 zarażonych umiera, 75% z nich to dzieci. 61% ma mniej niż 5 lat. Więc 375000 dzieci umiera co roku na malarię. W tym roku będzie ich więcej: Przewiduje się, że nadmierna śmiertelność z powodu malarii związana z Coroną osiągnie w 2020 r. 270000 **dodatkowych** zgonów. 90% tych zgonów będzie miało miejsce w Afryce; **dodatkowe** 180000 dzieci umrze w tym roku.

Śmiertelność nowego wirusa Coronowego jest 40 razy mniejsza w Afryce niż w Europie i USA. Do końca lipca 2020 r. w całej Afryce zmarło około 18000 pacjentów z powodu Corony lub z jej udziałem. Nadal nie ma skutecznej terapii i nie

ma szczepień przeciwko Coronie. Ale z malarią można było by walczyć, z powodzeniem! Z 5,8 mld euro! Jest to ułamek sumy przeznaczonej obecnie na opanowanie pandemii Corony.

"Każde życie się liczy!" - słyszymy codziennie i "Ludzkie życie przed biznesem!" Ale nie mówią, których ludzi mają na myśli i pomijają fakt, że celowe ograniczanie wielorakich, zróżnicowanych stosunków gospodarczych kosztuje również życie ludzkie, wiele ludzkich istnień na całym świecie.

Która z przyczyn jest największym zabójcą na Ziemi? Który to najbardziej bezlitosny zniwiarz z posłańców śmierci? To jest głód! "Głód kosztuje życie więcej ludzi niż malaria, gruźlica i AIDS razem wzięte. Wirusy Corony nie odgrywały tu pierwotnie żadnej roli. Istnieją bardzo proste sposoby walki z głodem: chleb, ryż, mąka. "Według WHO jedenaście procent ludzkości stale cierpi głód... czyli 822 miliony; co dziewiąta osoba. Każdego roku 9 milionów ludzi umiera z powodu skutków głodu, w tym 5-6 milionów dzieci. OXFAM, międzynarodowa organizacja patronacka różnych organizacji pomocy humanitarnej, zwróciła uwagę, że do lipca 2020 r. **dotatkowe** 121 milionów ludzi zostało skazanych na głód z powodu zamknięcia i zamrożenia działalności na całym świecie. W kwietniu 2020 r. te szkody uboczne osiągnęły swój szczytowy jak dotąd poziom 10000 zgonów głodowych dziennie, **oprócz** "normalnej" śmiertelności głodowej. Liczba ta może wzrosnąć do 12000 dodatkowych zgonów dziennie. Odpowiednia publikacja OXFAM-u nosi nazwę: The Hunger Virus!" Do końca tego roku 2020 należy się spodziewać ponad

miliona **dotatkowych** przypadków śmierci głodowej, spowodowanych przez same środki ograniczające, które mają powstrzymać COVID-19.

*(Wziąłem fragmenty o ofiarach malarii i o śmierci głodowej itp. w wyniku ograniczeń Coronowych z książki Clemensa G. ARVAY: "Możemy to zrobić lepiej").*

W mediach nie wspomina się w ogóle o dodatkowych 270000 zgonach na malarię i dodatkowych zgonach głodowych, więcej niż milion, których domaga się "powstrzymanie" pandemii COVID-19.

"Życie ludzkie ma znaczenie" - życie ludzkie się liczy! Gdyby nasi politycy, którzy używają tych słów w swoich ustach, myśleli tak naprawdę i poważnie, to musieliby postępować zupełnie inaczej. Musieliby oni uważnie rozważyć skomplikowane zagrożenia związane z ich „środkami zaradczymi”; musieliby również rozważyć - w obliczu pandemii - ogólnoświatowe konsekwencje dla zglobalizowanej społeczności światowej, a następnie szukać mniejszego zła. Zamiast tego, małe hordy znów oddzielają się od siebie za płotami głupoty i nienawiści. Zróżnicowane systemy szaleństwa - ku uciesze wszystkich - zapobiegają postrzeganiu globalnej katastrofy poprzez trwałe uwalnianie endorfiny (w *ich własnym krwiobiegu*). Dlaczego jesteśmy tak podatni na prijekty urojeniowe? Jak możemy zwiększyć naszą odporność na takie długotrwałe szaleństwo? W przeszłości ludzie wierzyli

w demony, złe duchy lub diabły. Czy łatwiej było się ich pozbyć?

"To, co nas trapi, pochodzi z umysłu." Gdzie jest droga "AD ASTRA", do właściwego myślenia dla dobra wszystkich czujących istot, dla dobra naszej wspólnoty życiowej z Matką GAIA i dla dobra wszystkich przyszłych żywych istot na tej małej, kruchej planecie? Gdzie płynie mleko pobożnego myślenia? "Myśl rządzi losem".

Czy naprawdę chodzi o ludzkie życie? Oczywiście, że tak. Życie kilku wybranych ludzi! Chodzi o wybrane ludzkie życia, a nie o 30 milionów umierających z głodu, wykoszonych przez kościotrupa z aureolą.

Dzisiaj wierzę, że w całej historii ludzkości nigdy nie chodziło o życie ludzkie; zawsze chodziło o władzę i pieniądze (co jest prawie tym samym); chodziło o chciwość i pożądanie, o niewiedzę i nienawiść, a przede wszystkim o pragnienie trwałości!

"Ale jego wyższe aspiracje, to piękny ruch." (B. BRECHT)